

Zatrzymanie prawa jazdy "trochę" niekonstytucyjne

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: sobota, 15, październik 2016 00:00

Marcin Maksymiuk

Odśloni: 1225

Nakładanie w ramach dwóch różnych postępowań (karnego i administracyjnego) za ten sam czyn (tj. za przekroczenie prędkości dopuszczalnej o więcej niż 50 km/h na obszarze zabudowanym) dwóch różnych sankcji (czasowego zatrzymania prawa jazdy oraz grzywny) nie narusza zasady, że nie można orzekać dwa razy w tej samej sprawie. Niezgodne z konstytucją są zaskarżone przepisy w zakresie, nie przewidują sytuacji usprawiedliwiających kierowanie pojazdem z przekroczeniem dopuszczalnej prędkości o więcej niż 50 km/h na obszarze zabudowanym wówczas, gdy zachodzi stan wyższej konieczności – stwierdził Trybunał Konstytucyjny.

Zatrzymanie prawa jazdy realizuje przede wszystkim funkcję prewencyjną, ma działać odstrasżająco na kierowców, zniechęcając ich do nadmiernego przekraczania dozwolonej prędkości. Tego rodzaju działanie jest charakterystyczne dla sankcji administracyjnej, która nie jest odpłatą za popełniony czyn, lecz środkiem służącym zapewnieniu realizacji wykonawczo-zarządzających zadań administracji. O karnym charakterze tej sankcji nie przesądza ani dolegliwość, która jest kategorią względną, zależną od sytuacji, w jakiej znajduje się dana osoba, ani jej podobieństwo do środka karnego w postaci czasowego zakazu prowadzenia pojazdów. Ta sama co do istoty sankcja może być bowiem stosowana w ramach różnych reżimów odpowiedzialności prawnej.

Drugi zarzut zgłoszony przez wnioskodawców dotyczył braku odpowiednich gwarancji procesowych w razie zatrzymania prawa jazdy decyzją starosty za przekroczenie dozwolonej prędkości ponad 50 km/h. Podnoszono, że nie ma prawnych możliwości uwzględnienia w ramach tak ukształtowanej procedury elementów o charakterze subiektywnym, takich jak stopień zawinienia, społeczna szkodliwość, okoliczności sprawy.

Zdaniem Trybunału, tego rodzaju okoliczności nie usprawiedliwiają znacznego przekroczenia przez kierowcę dopuszczalnej prędkości na obszarze zabudowanym. Wnioskodawcy wskazali również na możliwość wystąpienia błędów przy pomiarze prędkości i tym samym ryzyko zatrzymania prawa jazdy w sytuacji, gdy prędkość w rzeczywistości nie została przekroczona.

TK stwierdził jednak, że tego rodzaju okoliczności powinny być podnoszone i uwzględnione w ramach postępowania administracyjnego. Zarówno na etapie wydawania decyzji przez starostę, jak i na etapie jej kontroli przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze (dalej – SKO), a następnie przez sąd administracyjny może zostać podniesiony, zweryfikowany i ewentualnie uwzględniony zarzut błędnego pomiaru prędkości. Wykazanie błędnego pomiaru prędkości jest możliwe również w postępowaniu przed sądem karnym, czego skutkiem może być nawet uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu wykroczenia polegającego na przekroczeniu dozwolonej prędkości. To z kolei umożliwia wznowienie postępowania administracyjnego zakończonego ostateczną decyzją o zatrzymaniu prawa jazdy, bowiem ustalenie, że pomiar prędkości został błędnie dokonany jest nową okolicznością faktyczną istotną dla tej sprawy.

Niezgodność z konstytucją została orzeczona w niniejszej sprawie jedynie w zakresie, w jakim zaskarżona regulacja prawna nie przewiduje sytuacji usprawiedliwiających kierowanie pojazdem z przekroczeniem dopuszczalnej prędkości o więcej niż 50 km/h na obszarze zabudowanym wówczas, gdy zachodzi stan wyższej konieczności. Trybunał Konstytucyjny uznał, że w tym zakresie kwestionowane przepisy są niezgodne z art. 2 i art. 45 ust. 1 konstytucji. Brakuje bowiem w ustawie wyraźnego wskazania, że prawo jazdy nie zostanie zatrzymane osobie prowadzącej pojazd na obszarze

Zatrzymanie prawa jazdy "trochę" niekonstytucyjne

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: sobota, 15, październik 2016 00:00

Marcin Maksymiuk

Odsłony: 1225

zabudowanym z przekroczeniem dozwolonej prędkości, jeśli działała ona w celu zapobieżenia czy ograniczenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem, którego to niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone w postaci bezpieczeństwa na drodze nie przedstawia wartości oczywiście większej niż dobro ratowane. W prawie administracyjnym – podobnie jak ma to miejsce w prawie karnym i prawie wykroczeń – powinien być uwzględniany przypadek kolizji dóbr, wartości i interesów usprawiedliwiający niezastosowanie się przez jednostkę do nakazów i zakazów ustanowionych przepisami prawa, których naruszenie jest sankcjonowane przez prawo. Stan wyższej konieczności, o którym tu mowa nie może być jednak rozumiany szeroko ani utożsamiany ze „szczególnie uzasadnionymi przypadkami”.

Źródło: trybunal.gov.pl/